

OPIS MIEJSCOWOSCI

A Chciałbym Pana zapytać, żeby Pan powiedział kilka słów na temat Pana miejscowości. Czy jest tu coś wartego zobaczenia? Czy ona się czymś wyróżnia na tle innych miejscowości?

B Oborniki jako tako - może dlatego, że zajmuję się administracją zawodowo - w mieście naprawdę dużo się dzieje pod względem sportowym. Jest bardzo dużo klubów działających, które osiągają wyniki nawet na poziomie ogólnopolskim. Myślę, że to jest ważne. Kulturalnie jest raczej średnio.

A A czy jest coś specyficznego tym mieście? Coś wyróżnia na tle innych miejscowości?

B Myślę, że nie.

A Czyli jest takim typowym...

B Znaczący gospodarczo, jest taki jeden duży zakład, który może wyróżniać. Zakład produkuje płytę taką. Nazywa się Nowa Dachówka. Jest to placówka, która wyróżnia się nawet w skali kraju. Innych takich? Nie, myślę, że nie.

A A mieszkańcy? Czy są specyficzni, czy...

B Nie, myślę nie. Jest to małomiasteczkowa społeczność. Nie wyróżnia się niczym.

INFO O RESPONDENCIE

A A od jak dawna Pan mieszka tutaj?

B Od urodzenia.

A I czym się Pan zajmuje?

B Jestem [REDACTED].

A A z ilu osób składa się rodzina?

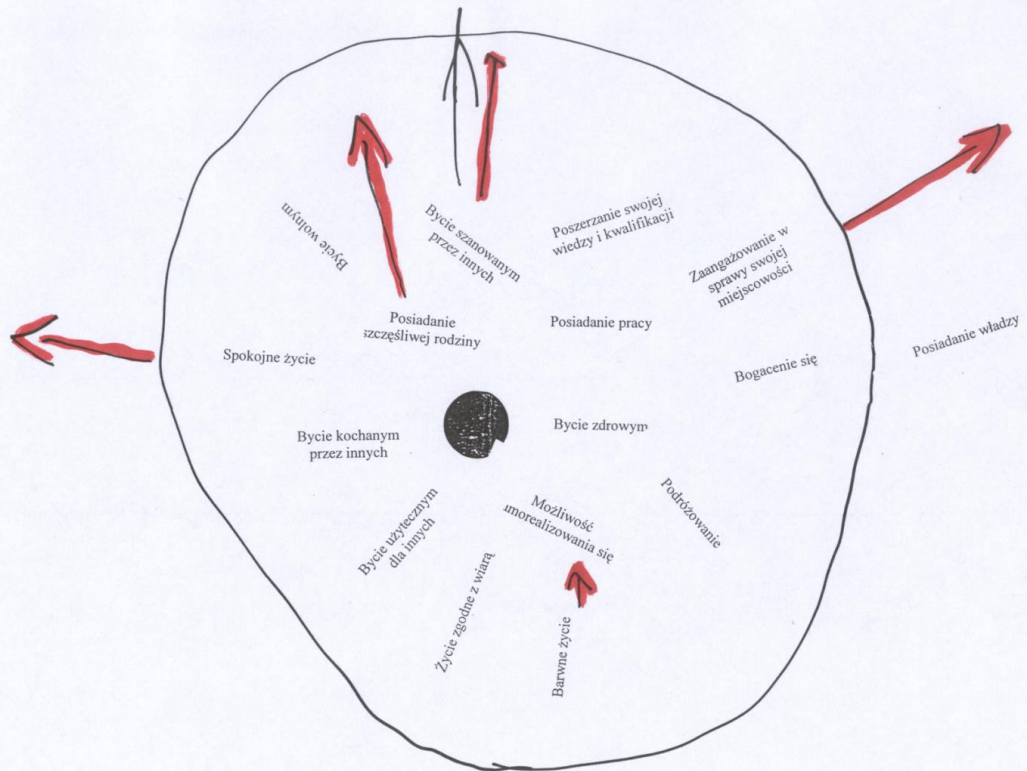
B Z 4 osób, czyli 2 dzieci mamy.

A A żona czym się zajmuje, jeżeli mogę zapytać?

B [REDACTED] Pracuje zawodowo.

MAPA

1011-01338



STRUKTURA ISTOTNOSCI

A Chciałbym, żeby Pan coś takiego zrobił. Tutaj są takie różne cele życiowe i chciałbym, aby Pan je tu wykleił na tej kartce. Ta kropka to jest Pan. Im bliżej ten cel jest istotniejszy. Całą kartkę może Pan wykorzystać. Chciałbym, aby Pan wszystkie przykleił. Jeżeli coś jest nieistotne, to gdzieś na brzegu kartki.

B Myślę, że ten pierwszy szereg bardzo mi odpowiada w takiej kolejności. Wszystko tu jest ważne, posiadanie pracy. Mogą na siebie nachodzić?

A Tak, mogą na siebie nachodzić. Pan trenuje jakieś osoby? Jakąś ma specjalizację, jeżeli można?

B Tak. W tej chwili motocross. Mamy jednych z lepszych w Europie trenerów motocyklowych. Z tym, że to jest takie typowo zimowe. [REDACTED]

A Bogacenie się?

B Jest to ważne, ale w porównaniu do tych innych to... To zupełnie nie.

A Chyba, że władza nad zawodnikami?

B Ale to nawet nie władza, bo to musi być współpraca między zawodnikami.

ZMIANY W STRUKTURZE ISTOTNOSCI

A Chciałbym, aby Pan teraz flamaster wziął i zastanowił się, czy ta mapa tak zawsze wyglądała? Czy kiedyś pewne cele były mniej istotne na przykład, które tu teraz Pan określił jako ważne? Jeżeli były mniej istotne, chciałbym aby Pan taką kreskę zrobił od tego punktu do jakiegoś.

B Nie, właściwie przez ten w sumie krótki okres od takiej świadomości zawodowej, żeby mi te cele jakoś się pozmiały. Generalnie są... Nie, nie.

A A jeszcze przed tym rozpoczęciem pracy i założeniem rodziny? To jak to mogło wyglądać?

B No generalnie większość tych celów one się koncentrują w środku. Bogacenie się nie, to bym zupełnie inny zawód wybrał. Posiadanie władzy to również nie. To generalnie to gdzieś tam kierunek, w którym... Zaangażowanie w sprawy swojej miejscowości wcześniej może to było mniej ważne, mniej istotne.

A To chciałbym, aby Pan taką strzałkę zrobił.

B No może spokojne życie, bo to kiedyś było inaczej, właściwie to człowiek nie chciał za spokojnie żyć. Wszystko raczej robił, aby życie było bardziej barwne. Posiadanie szczęśliwej rodziny, to może człowiek nie zawsze myślał o tym tak konkretnie, żeby już zakładać rodzinę, żeby była ona szczęśliwa. Nie zawsze to od początku było takie istotne.

STRUKTURA MOZLIWOSCI

A Podam teraz flamaster drugi. Chciałbym, aby Pan spróbował zrobić kreskę dookoła tych celów, które są osiągalne dla Pana. Tak, żeby te osiągalne znalazły się w obrębie tego zbioru, a te, z którymi ma Pan kłopot, które są nieosiągalne dla Pana znalazły się gdzieś na zewnątrz.

B Nie wiem, mogę właściwie wszystko zakreślić. Może oprócz posiadania władzy, bo w tym kierunku na pewno nie robię nic. Mogę właściwie tak zakreślić, bo wszystkie są osiągalne i wszystkie w jakiś tam sposób się realizują.

ZMIANY W STRUKTURZE MOZLIWOSCI

A Czy zawsze tak wyglądało, że wszystkie te cele były osiągalne? Dawnej było coś nieosiągalne a się stało osiągalne dla Pana? I wtedy mógłby Pan taką kreskę na zewnątrz poprowadzić. Albo jeżeli to posiadanie władzy było kiedyś osiągalne bardziej to do środka.

B Nie. Nie. Posiadanie pracy może. Teraz pracuję sobie i to właściwie na zewnątrz. Bo tak od początku to tak samo z siebie się nie dzieje.

CEL 1

posiadanie szczęśliwej rodziny

A Z tych celów, które Pan tutaj wykleił tak bardzo blisko, który tu jest dla Pana takim fundamentalnym, niezmiennym, najważniejszym celem?

B W tej chwili to posiadanie szczęśliwej rodziny. Chociaż bycie zdrowym. No właściwie one się... Zdecydowanie określić, który...

A Niech Pan powie, jak Pan rozumie to posiadanie szczęśliwej rodziny?

B No właśnie, żebyśmy byli zdrowi, żebyśmy byli szczęśliwi. W relacji z dziećmi, z małżonką.

A Czy zawsze Pan rozumiał ten cel w ten sposób? Czy zmieniło się rozumienie tego celu?

B Nie. Myślę, że tak. Taki model życia rodziny, jego rozumowanie nie zmieniło się. Z własnego domu człowiek pewnie wzorce wyniósł i póki co to one się nie zmieniają.

A Czy ten sposób rozumienia on jest powszechny? Inni rozumieją podobnie?

B Myślę, że tak. Dobre relacje z małżonkami i brak kłopotów z dziećmi to jest szczęśliwa rodzina. No i zdrowie.

A Dlaczego Pan uważa posiadanie szczęśliwej rodziny za taki najważniejszy cel?

B Skoro z małżonką ożeniłem się, kocham ją, z tego powstały dzieci i je też kocham to jest to już najważniejsze. Gdybym miał inne cele, to podejrzewam, że nie realizowałbym i nie pakował się...

A Czy jest to powiązane z jakimiś innymi celami?

B Nie no oczywiście. Właśnie bycie zdrowym, posiadanie pracy, bo to są wszystko czynniki, które powodują, że można skupić się tylko na szczęściu rodziny i nie ma wtedy innych. Możliwość samorealizowania się w porządku sam realizuję się na gruncie zawodowym, nie przenoszę pewnych sytuacji do domu. To wszystko jest powiązane, wiele tych czynników jest powiązanych ze sobą, że można się skupić na szczęściu rodziny.

A Pan chciałby powiedzieć, że pozostałe cele są jakby środkiem do uzyskania tego?

B Może nie środkiem, bliżej bym powiedział, że one nie przeszkadzają w posiadaniu szczęśliwej rodziny.

A Czyli nie są one tak instrumentalnie traktowane. Trzeba je zrealizować, żeby...

B Żeby nie przeszkadzały w realizowaniu tego celu. Może mogą przeszkodzić w realizacji.

A Czy myśli Pan, że wszyscy podobnie rozumieją ten cel? Czy takie rozumienie jak Pana jest powszechne? I czy on dla wszystkich jest tak samo ważny?

B Myślę, że tak. Gdybym myślał inaczej, to by musieli mnie traktować jak jakiegoś odmieńca a tak nie jest.

A Wśród Pana znajomych ta definicja jest powszechna?

B Tak, myślę, że tak. Środowisko, które się dobiera, znajomych i przyjaciół to generalnie szuka się wśród ludzi, którzy mają podobne zdanie.

A Niech Pan powie, co jest potrzebne, żeby ten cel osiągnąć? W jaki sposób można tę szczęśliwą rodzinę posiadać? Co jest takim fundamentem, na którym może ona się opierać?

B No miłość no. Nie ma innej. Jeżeli żadne z tych przeszkód nie występuje, no miłość między sobą w rodzinie musi istnieć jakieś tam powiązanie nie tylko materialne i nie tylko jakieś majątkowe, musi być jakieś uczuciowe.

A A w jaki sposób pielęgnować to? Co jest potrzebne?

B Myślę, że najważniejszą rzeczą to jest rozmowa. Żeby było porozumienie. Szukanie kompromisów, rozwiązań.

A A co utrudnia najbardziej posiadanie tej szczęśliwej rodziny dzisiaj?

B To właściwie nie wiem. Póki co jest dobrze.

A A tak innym?

B W tej chwili to jest bardzo powszechne brak posiadania pracy. Na pewno utrudnia skupieniu się na realizacji, na budowaniu tego szczęścia rodzinnego. Na pewno brak zdrowia. Chociaż to może scalać. Właściwie to na domysłach, zasłyszanych opiniach mogę się opierać.

A Jak Pan myśli realizację tego celu bardziej zależna od Pana czy od jakiś zewnętrznych okoliczności?

B Nie, ode mnie.

A A jakieś zewnętrzne okoliczności mogłyby spowodować...

B No oczywiście. Bycie zdrowym a bycie chorym, to mogą czynniki zewnętrzne spowodować. Niekoniecznie ja mogę starać się o zdrowie, dbać o siebie, prowadzić jakiś tryb życia, który będzie wskazywał, że

dbam o siebie. Ale są choroby, które mogą zabić. Mogą być jakieś czynniki zewnętrzne, ale generalnie uważam, że człowiek sam decyduje o swoim losie.

A Czy dawniej było łatwiej ten cel osiągać ludziom czy trudniej?

B Myślę, że trochę łatwiej. Że łatwiej było ten cel osiągać, bo właściwie wszyscy mieli jakby równo. Nie było takiego jakiegoś pędu do czegoś. Pędu materialnego. To nie oznacza, że jest to w tej chwili przekreślone. Wcale nie. Można zupełnie swobodnie realizować swoje cele i jednocześnie podążać niestety biegiem tego wszystkiego, ale życia.

A Czy jest ktoś, kto może pomóc wyrazić jak realizować ten cel? To jest prywatna rzecz, specjaliści, od których można się dowiedzieć, jak ten cel realizować?

B Jeżeli ktoś ma kłopoty, nie potrafi sobie poradzić, jeżeli może udać się do specjalisty psychologa. Jest w tej chwili dużo trenerów takich, którzy pomagają. No na pewno można. Jeżeli ktoś ma z tym problem, to myślę, że nawet powinien. Czasami taka zewnętrzna pomoc jest jak najbardziej pomocna. Jeżeli samo z siebie nie wypływa to dążenie, czy nieumiejętność dążenia, to myślę, że tak.

A A media mogą być jakoś pomocne? W określeniu tego, co to jest szczęśliwa rodzina, dostarczają jakiś wzorców?

B Zdecydowanie media kreują cały nasz światopogląd.

A A jakie to programy mogłyby być, które mają na ludzi wpływ? Które określają, co to znaczy być szczęśliwą rodziną?

B Nie wiem jakie programy w tej chwili. Nie mam pojęcia. Myślę, że każdy program. Każdy program. Filmy, seriale, wszystko w tej chwili kreuje jakiś wizerunek, rzeczywistość. Reklama podobnie przedstawia nam szczęśliwe rodziniki, mniej. Wszystko, właściwie każdy program telewizyjny myślę.

CEL 2

spokojne życie

A Niech Pan wybierze z tych celów, które Pan zaznaczył na czerwono, które przesunęły się w tej hierarchii ważności, który się z nich najbardziej zmienił? Gdzie to przesunięcie było największe?

B No właśnie ten: posiadanie szczęśliwej rodziny. Generalnie sięgając wstecz, nie planował z dnia na dzień czy dwa dni wprzód, że zakładam rodzinę. Raczej człowiek o tym nie myślał. A w momencie, gdy zaczął o tym myśleć to stało się centrum jakby. Wszystkie cele stały się podporządkowane.

A A niech mi Pan powie, co to znaczy właściwie spokojne życie? Jak Pan to rozumie?

B To jest zbiór wszystkich tych wartości. To się składa, te wszystkie cele, na to spokojne życie. Jeśli jestem zdrowy, mam szczęśliwą rodzinę, posiadam pracę, jestem szanowany, mogę się realizować, podróżować, to jest nie martwić się.

A Czy tu chodzi o bezpieczeństwo nie tylko finansowe, ale też egzystencjalne? Możliwość planowania przyszłości, jak to wygląda? Czy to też w zakres tego spokojnego życia tutaj by wchodziło?

B Spokojne życie kojarzy mi się ze stagnacją, zabezpieczeniem pewnego poziomu i ze spokojnym funkcjonowaniem. A planowanie to dla mnie już tak ... Dlatego spokojne życie, no właśnie bo teraz nie chcąc być w tej stagnacji to człowiek gdzieś tam planuje, próbuje, dąży do czegoś i człowiek może... Nie, one ważne jest na dzień dzisiejszy, ale generalnie nie jest celem samym w sobie, żeby...

A Nie, bo mi chodziło o coś takiego, że czasami nam jest łatwiej planować jak wiemy, jakie są zasady, reguły.

B Zdecydowanie.

A Tutaj Pan narysował taką kreskę i to był mniej istotny kiedyś cel to spokojne życie. Z czego to by wynikało i kiedy to się zmieniło w tej hierarchii?

B Tak. Czas szkoły średniej, studiów, gdybym prowadził spokojne życie, to by było nudne życie. Raczej jakaś rozrywka, raczej jakieś emocje, raczej w tym kierunku szedł. Bronił się przed tym spokojnym życiem. Miało być pełne wrażeń. Myślę, że tak musi być. Potem kiedy przychodzi to takie dorosłe życie, usystematyzowane, to sam sięga pamięcią, że coś przeżył, nie tęskni, było co było. Pewien etap w życiu się zamyka. Sprawdziłem jak to jest i mam. Przechodzi do następnego. Myślę, że to jest kolejny sposób zbierania jakiś doświadczeń. Potem wykorzystuje się je w życiu dorosłym to, co się przeżyło, jakieś drobne szaleństwa. Człowiek uświadamia czasem sobie ile niebezpieczeństwa w nich było. To jest to zbiorem doświadczeń, które mają w przyszłości procentować.

A Z tego wynika, że kiedyś to barwne życie było istotniejsze pewnie?

B Tak.

A Stało się mniej ważne dlatego, że Pan już go doświadczył, wie Pan jak to jest?

B Nie, ja myślę, że doświadczenia, które mówią jak ono może być niebezpieczne, dążenie wciąż do tego barwnego życia staje się w pewnym momencie niebezpieczeństwem. Prowadzi do jakiegoś zagrożenia.

A Czyli to barwne życie opierałoby się na takiej bezmyślności?

B O, tak. Ja bym tak to określił.

A Niech Pan powie, co utrudnia osiągnięcie tego celu? Tego spokojnego życia? Co może przeszkadzać?

B Niemożliwość zapewnienia bytu takiego ekonomicznego, materialnego na pewno. Brak zdrowia wprowadza ogromne zamieszanie. Brak szczęśliwej rodziny, brak bycia kochanym przez innych. Tak wymieniam tutaj i to wszystko może powodować, że się jest niespokojnym, że są to poszukiwania pewne.

A Czy komuś jest łatwiej osiągać ten cel? Czy są takie kategorie osób, które nie mają z tym problemu zupełnie?

B Nie, myślę, że każdy. Może mało zdecydowanym. Ludziom, którzy nie czują poczucia własnej wartości, tym może trudniej w osiągnięciu pewnych celów, ale to generalnie. Dążenie do samorealizacji, realizacja jakiś celów - tym osobom na pewno trudniej. Z obserwacji widzę też, że to ma często związek z wykształceniem. Im wyższe wykształcenie, tym poczucie własnej wartości, odwaga w realizacji celów, marzeń jest zdecydowanie większe. Ludzie z niższym wykształceniem nie wierzą, że mogą coś osiągnąć. Pewien poziom, który osiągną zadowala ich, nie próbują się rozwijać, nie próbują dążyć do czegoś, na co mają ochotę.

A A skąd Pan wie, że to jest takie istotne to wykształcenie?

B Z obserwacji.

A Czy kiedyś łatwiej ten cel było osiągnąć to spokojne życie ludziom?

B Właściwie na własnych doświadczeniach będzie trudno mi powiedzieć, bo ja jestem pokoleniem, które moje dorosłe życie już było w tej drugiej epoce. I jako dziecko tych doświadczeń tutaj nie mam. Z opowieści tylko i wyłącznie, czy teraz jest trudniej czy łatwiej? Niektórzy twierdzą, że kiedyś było łatwiej.

A Ale dlaczego tak mówią?

B Trudno jest mi powiedzieć. Wydaje mi się, że teraz jest dużo łatwiej realizować się, siebie samego, własne cele. Dużo łatwiej, większe możliwości są niż kiedyś.

A Teraz tak na demokrację narzekają.

B Ja właściwie tego do końca nie rozumiem.

A Może chcą, żeby lepiej aby ktoś inny decydował za nich. I się boją takiej swobody. Wzięcia takiej odpowiedzialności.

B No chyba tak. Wydaje mi się, że w tej chwili jest zdecydowanie łatwiej. Jak słyszę takie głosy, to słuchajcie w tej chwili tak materialnie samochód może mieć każdy, kiedyś nikt albo niewielu. Mieszkania, po cztery pokoje miał w każdym mieszkaniu. Teraz właściwie jest dużo łatwiej. Praca: na pewno jest duże większe ryzyko utraty pracy niż kiedyś. To pewnie powoduje, że jest taka większa niepewność. Ale myślę, że jak ktoś jest dobrym pracownikiem, to nie musi obawiać się o pracę. Zawsze coś się znajdzie, coś znajdzie. Pracodawca też potrzebuje takiego pracownika, bo potem musi znaleźć lepszego na jego miejsce.

A A kto może pomóc w realizacji tego celu, oprócz bliskich? Czy jest ktoś taki?

B Myślę, że każdy jest odpowiedzialny za swoje. Najbliżsi to na pewno. Ale oczekiwania, że ktoś będzie im pomagał to na niewiele się zda.

CEL 3

zaangażowanie w sprawy miejscowości

A Pan powiedział, że to kiedyś było dla Pana mniej ważne. Niech Pan powie, co znaczy dla Pana zaangażowanie w sprawy swojej miejscowości?

B No właściwie to kiedyś, cztery lata mieszkania w Poznaniu, to właściwie własna miejscowość nie bardzo mnie interesowała. Po powrocie z roku na rok pomału coraz więcej rzeczy dostrzega, coraz więcej rzeczy chciałbym zmienić.

A A zmienić dlaczego?

B Drażni mnie, drażni mnie to, że pewnych sytuacji nie można naprawić.

A Może Pan jakieś przykłady podać co to mogłoby być?

B No znowu z mojego podwórka zawodowego, jeżdżąc po Polsce wiem ile samorządy wydają na [REDAKTOWANE], [REDAKTOWANE]. Nawet tutaj w Obornikach miasto nie widzi, jaka to jest ogromna szansa promocji dla miasta. Jeżdżą na targi, wydają ulotki, mnóstwo pieniędzy, zamiast zainwestować 500 złotych w koszulki dla ludzi, którzy jeżdżą po całym kraju i reklamuje Oborniki. To jest takie moje podwórko zawodowe.

A Ale co tu przeszkadza tak naprawdę? Wina władz?

B Nie wiem, po prostu nie wiem.

A Tak jest, bo tak jest wygodnie jest nic nie robić? Wolą nic nie robić i mieć spokój.

B Chyba czasami tak jest. Lepiej jest kwiatki na Rynku posadzić, bo to wszyscy widzą.

A Co może utrudniać realizację tego celu, tego zaangażowania w sprawy swojej miejscowości?

B No na pewno może pojawić się pewne zniechęcenie. Jeżeli ileś wysiłku włożę i się nie uda, to pewnie będzie to zniechęcać. To generalnie chyba to, bo jak ktoś dąży do celu, to dąży.

A Z jednej strony takie zewnętrzne okoliczności, jak niechęć władz. Z drugiej strony własne zniechęcenie.

B Tak. To się wiąże jedno z drugim. Bo gdy te władze będą zainteresowane, będzie ta akceptacja i to będzie w dobrym kierunku szło. Jeżeli będzie brak tej reakcji ze strony władz, to wtedy pojawi się zniechęcenie.

A Zaangażowanie w sprawy swojej miejscowości to akurat w Pana wypadku to się Panu lepiej żyje, czy Pan chce dla innych coś zrobić? Jak to rozumieć, że Pan to wskazał jako istotny cel, może nie na 1 miejscu, ale istotny? Czy to pozwala Pana pasję realizować?

B No na pewno też. Nie próbuję się wypowiadać, działać w materii, na której się nie znam. Na pewno jest to związane z moją działalnością, na pewno jest to związane z realizacją jakiś moich dążeń, to na pewno tak. Chociaż drogi mogą być lepsze, aczkolwiek dla nich niezupełnie. Ale generalnie jest to związane z chęcią na czym się znam, coś co bezpośrednio albo pośrednio, ale mnie dotyczy.

A A jak konkretnie wygląda to zaangażowanie, co Pan robi, żeby ten cel zrealizować? Pan mówił, że organizował jakieś zawody tutaj.

B [REDAKTOWANE]
W pewnych sytuacjach pojawia się brak pieniędzy, nie wszystko można poprowadzić jakby się chciało. Generalnie staram się stworzyć dla dzieci i młodzieży warunki, żeby one coś robiły. Coś oprócz siedzenia przed komputerem, telewizorem, stanie w klatce pod blokiem. To jest ogromny problem, chciałbym to zmienić.

A Czego oni się uczą? Na czym polega wyższość siedzenia na motorach od siedzenia przed telewizorem?

B Przede wszystkim oni mają jakąś pasję. Człowiek uważa, że człowiek musi mieć pasję, musi do czegoś dążyć. Sport sam w sobie jednej rzeczy zdecydowanie uczy w życiu: jak się pracuje, to się ma. Jeżeli się przyłożę będę chciał coś osiągnąć... To nie jest tylko ciało. Na tematy zdrowotne trudno rozmawiać, bo to wszyscy wiedzą, że to musi być. Jest korelacja między zdrowiem a nawet nie sportu, ale aktywności fizycznej. I to jest rzeczą oczywistą, ale nie każdy pamięta, że uczymy społeczeństwo pracy po prostu. Uczymy młodych ludzi, że jak będzie pracował, jak włoży w to jakiś wysiłek to jest szansa, że będzie jakiś wynik. Dziecko bardzo szybko widzi, że jak popracuje to będzie miał jakiś wynik. Jak nie, to nie.

A Czy dawnej było łatwiej te cele realizować? Pan powiedział tak bardzo optymistycznie, że dzisiaj jest łatwiej generalnie, że jest więcej możliwości.

B Myślę, że tak. Tylko mówię, ja nie bardzo mam porównanie do tamtych czasów przeszłych jakby tak to nazwijmy. Ja żyję w demokracji, moje życie zawodowe do tego okresu już dotyczy i nie bardzo mam porównanie. Nie chcę opierać się tylko na tym, co mi inni powiedzą, bo równie dobrze inni mogą mi opowiadać ze wskazaniem na plusy jak i na minusy.

A Skąd Pan wie, że to jest takie ważne, skąd wiedza na ten temat? Czy Pan by polecał innym mieszkańcom? Powiedział, że lepiej im by się żyło, gdyby zaangażowali się w sprawy swojej miejscowości?

B No zdecydowanie. Chociaż jestem w tej chwili, może podam taki przykład jak swego czasu burmistrzem został pan, którego ludzie nie chcieli na radnego - to mnie bardzo zniechęca. I gdyby się zaangażować można nie dopuścić do takiej sytuacji. Chociaż co z tego, że my tego pana nie chcemy, żeby był radnym, a on zostaje burmistrzem.

A Tak wyborcy zdecydowali?

B Nie chcieli tego pana. To co on mówił, to co on chciał zdziałać nikomu to się nie podobało. A na złość mieszkańcom zrobiono go burmistrzem. Siadając teraz i rozmawiając to my nic kompletnie nie zmienimy nic, dlatego warto się zaangażować.

A A co mogłoby ludzi zaktywizować, aby zaczęli działać na rzecz społeczności?

B Przede wszystkim pokazując im, że można coś zdziałać. Że jest przykład jeden, drugi. Jeżeli są efekty, jeżeli je pokażemy, jeżeli chcemy coś osiągnąć, jednemu, drugiemu się uda, to myślę, że reszta będzie widziała sens tego działania.

A Najgorzej to zacząć działać, bo ktoś musi ponieść koszty tego tak naprawdę.
B Tak.

CEL 4

być szanowanym przez innych

A O tym chciałbym jeszcze porozmawiać. Pan napisał, że kiedyś to było trudniejsze do zrealizowania. Jak Pan to rozumie bycie szanowanym przez innych?

B To znaczy, trudne do zrealizowania? Może było mniej istotne, bo... Może to jest związane z moją pracą zawodową, musi to być powiązane. [REDAKTOWANE] i nie będę szanowany to moja praca właściwie mija się z celem. Jak już powiedziałem na początku posiadanie władzy w tym względzie zupełnie nic nie daje. Na krótką metę może stworzyć pozory efektów.

A Taki strach wywoływać paraliżujący?

B Tak. Myślę, że trzeba być szanowanym. To też jest ważne w kontaktach z rodzicami, czy opiekunami młodzieży, z którą pracuję.

A A jak można ten cel osiągnąć, to bycie szanowanym przez innych?

B Trzeba pracować.

A Świecić przykładem? Jak to wygląda?

B Tak. Trzeba pracować, no po prostu. Szanujemy generalnie ludzi, którzy coś robią. Bardzo nie lubimy ludzi, którzy tylko udają, że robią albo nic nie robią. Jeżeli się pracuje, jest się uczciwym w swojej pracy, wykonywaniu swojego zawodu, po prostu robię to i robię to jak najlepiej potrafię i chcę to robić, to szacunek bardzo szybko przychodzi i bardzo łatwo zdobyć wbrew pozorom. Tym bardziej, że w tych czasach, gdzie słyszymy w telewizji, no bombardują nas złymi przykładami, że co chwila gdzieś tam coś, wystarczy być takim normalnym człowiekiem, robić swoją robotę i bardzo łatwo myślę zdobyć szacunek.

A Niech Pan powie, czy ten cel będzie tak samo ważny dla Pana w przyszłości?

B Myślę, że tak. Wie Pan, jeżeli już zdobyłem ten szacunek to myślę, że strach go utracić. To na tyle mobilizuje, że...[do respondenta zadzwonił telefon]

A Pan powiedział, że można szacunek zdobyć pracą. Co może jeszcze pomagać go uzyskiwać oprócz tej ciężkiej pracy?

B Nawet nie ciężkiej, normalnej pracy. Ja bym optował za normalną pracą, nawet nie musimy sobie - jak to mówię - rękawów wyrywać.

A Myśli Pan, że jest taki problem, że ludzie generalnie nie przykładają się dzisiaj do pracy?

B Tak.

A A z czego to wynika?

B Bardzo rzadko mam kontakt z urzędnikami, ale jak idę do jakiegokolwiek urzędu i ich widzę, to właśnie mam takie wrażenie.

A Jak to widać? Jak to się przejawia?

B No ta Pani w okienku. Generalnie to ja muszę znać się na jej pracy. Muszę wiedzieć po co przyszedłem, co chcę. I wie pani co, jak przyjdzie Pani do mnie do pracy, to ja też pani parę rzeczy ciekawych opowiem. Ja tu przychodzę po to, żeby pani miała mi pomóc, bo ja po prostu nie wiem. Gdybym wiedział, to bym mógł korespondencyjnie tą sprawę załatwić. Ta pani nie musi mnie ze szczerym uśmiechem witać i się cieszyć.

A A z czego to wynika, że oni tak pracują?

B No ja nie wiem.

A Czy to jest kwestia za niskiej płacy, czy...

B Nie, nie. Ja myślę, że nie, bo to każdy się decyduje. Uważam, że powiedzenie jaka płaca taka praca jest zupełnie bezzasadne. W zasadzie każdy wybiera zawód, nie musi pracować tam gdzie nie chce. Niech szuka pracy, gdzie będzie odpowiednio zarabiał. Uważam, że tu nie ma to zupełnie związku.

A To z czego to wynika?

B Nie bardzo wiem.

A Czy to przykład płynie z góry, czy ludzie są jacyś zdemoralizowani, czy o to tutaj chodzi?

B No ja mogę tylko przypuszczać, no bo ja nie wiem. Mam wrażenie, że ten problem mnie nie dotyczy osobiście, więc mogę tylko przypuszczać, dlaczego ta pani tam, która siedzi nie chce mnie obsłużyć.

A Czy ten cel bycie szanowanym przez innych jest jakoś związany z innymi celami?

B Myślę, że tak.

A To niech Pan powie o tych powiązaniach?

B Myślę, żeby być szanowanym przez innych trzeba szanować siebie. Od tego trzeba wyjść. Na przykład ta możliwość samorealizowania się jeżeli mam poczucie, że sam realizuję się, realizuję swoje marzenia, oczekiwania, to nabieram szacunku wobec siebie. Jeżeli poszerzam swoje kwalifikację wiedzę znów nabieram szacunku dla siebie. Jestem kochany przez innych, jestem użyteczny dla innych wszystkie te czynniki wpływają, że ja mam szacunek dla siebie. Jeżeli mam szacunek dla siebie dopiero mogę wymagać, żeby ktoś inny mnie szanował.

A To tak naprawdę od człowieka zależy, a nie jakiś zewnętrznych okoliczności?

B Zdecydowanie tak.

A Czy możemy nauczyć się tego bycia szanowanym przez innych, jakiejś realizacji tego celu? Skąd Pan wiedział, jak go realizować skoro się Pan nauczył? Od kogo się Pan nauczył?

B Od rodziców. Bo jeżeli brakuje tego wzorca, no to wtedy trzeba się uczyć.

A A kto może być wtedy takim wzorcem, autorytetem?

B Nauczyciel, ksiądz, bo w tej chwili jesteśmy krajem katolickim. Tu ma to wielkie znaczenie.

A Dlaczego?

B Księża nie robią zbyt wiele w tym kierunku, a mają ogromne możliwości.

A A dlaczego oni tego nie robią?

B Tego też nie wiem.

A Może cenią sobie wygodne życie?

B Być może.

CEL 5

posiadanie władzy

A Jeszcze o ostatnim celu. Pan go wykluczył, został zupełnie odseparowany od innych celów i nie jest możliwy do realizowania - to posiadanie władzy. Co to znaczy posiadać władzę?

B Może nie mam poczucia dożycia do tego, by kimkolwiek kierować, narzucać. Ja mam takie wrażenie.

A Czyli nie, że niemożliwe, co Pan nie chce?

B Nie chcę. Nie rozumiałbym tego jako zależność zawodowa. Na stanowisku wyższym, niższym. Nie widzę w ten sposób, że to jest posiadanie władzy. Jest to tylko zależność zawodowa. Ja rozumiem to posiadanie władzy jako dominacja. Zależności zawodowe jak najbardziej są i muszą być. I nie ma takiej możliwości, żeby się od tego uchronić.

A Nie chce Pan tego celu realizować, bo ma Pan inny model postępowania?

B Tak.

A Czy wszyscy rozumieją podobnie ten cel posiadanie władzy?

B Na pewno nie.

A Kto go rozumie inaczej?

B Spotykamy się z objawami chęci dominowania z drugiej strony. Jeżeli ktoś nie szanuje siebie i nie jest kochany przez innych, to bardzo często może poddać się takiemu celowi.

A To jakby ich substytut, zastępstwo, własną wartość zastępuje?

B Tak. Tak, bo mam poczucie własnej wartości, mam wiele celów zrealizowanych i nie mam potrzeby szukania i potwierdzania, że będę miał nad kimś władzę.

A A co jest potrzebne, aby ten cel zrealizować?

B Bardzo wredny charakter.

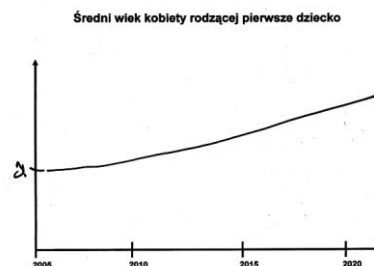
A Czy coś jeszcze?

B Nie, myślę, że nie. Myślę, że ludzie niedowartościowani często, niepewni, nie mający poczucia własnej wartości, szukają ukrycia gdzieś tych ułomności, niedogodności swojego charakteru właśnie w szukaniu władzy nad kimś.

TRENDY

A Teraz druga i ostatnia część. Tutaj są takie trendy. Chciałbym, żeby mi Pan narysował jak to będzie w następnych latach, czy to będzie maleć, spadać, rosnąć?

B A może to Pan rysować jak ja to będę mówić?



A Tak. Gdzie jest ten średni wiek, jakby Pan to określił dzisiaj?

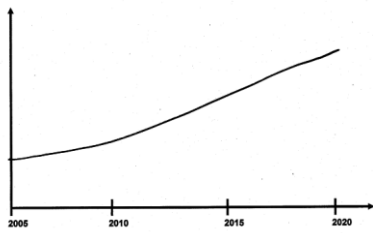
B 25 lat.

A Niech Pan powie, co będzie się z tym działo?

B Myślę, że będzie wiek rósł. Będą kobiety starsze rodziły dzieci.

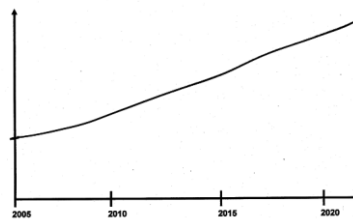
A Teraz to, czy to będzie rośło, mało? [ilosc zywnosci modyfikowanej genetycznie]

Ilość żywności modyfikowanej genetycznie



B Myślę, że 1/3 bym od dołu zakresił. Będzie rośło.

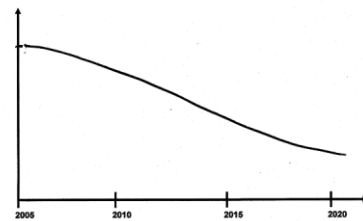
Liczba obcokrajowców pracujących w Polsce



A Tutaj, liczba obcokrajowców pracujących w Polsce?

B Będzie rosła zdecydowanie, a może trochę wyżej zakresić. Ktoś będzie musiał nas zastąpić, rodzi się nas coraz mniej.

Liczba osób regularnie chodzących do Kościoła



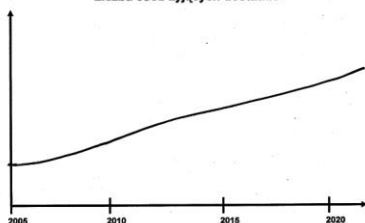
A Teraz taka rzecz [liczba osob regularnie chodzacych do Kosciola]

B Myślę, że trochę wyżej i będzie malała. Jestem katolikiem praktykującym, ale myślę, że działania kościoła nie pomagają. Liczba osób żyjących dostatnio: dostatnio to jest bardzo względne.

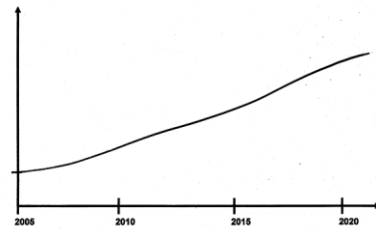
A Gdzie mam zaznaczyć?

B Myślę, że poniżej połowy. Ale będzie rosła ta liczba osób żyjących dostatnio i będzie jednocześnie rosła liczba osób żyjących w ubóstwie. Będzie rozwarstwienie. Zaznaczyć zdecydowanie poniżej połowy.

Liczba osób żyjących dostatnio



Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych

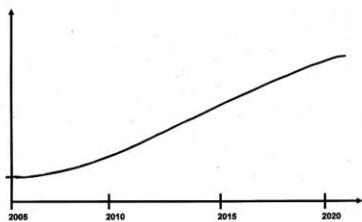


A Teraz taki jest trend. [liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych]

B Poddaję się, kompletnie nie wiem. Myślę, że będzie rosła. Pewne stresy, napięcia prowadzą... Na pewno nie będzie malała.

A I ostatnia rzecz. Jak to teraz wygląda? [liczba związków homoseksualnych]

Liczba związków homoseksualnych



B Myślę, że będzie rosła. Jak to teraz wygląda nie wiem.

A 10 procent?

B Tak. Teraz coraz głośniej się o tym mówi i z większą odwagą ci ludzie występują.

A Teraz z tych 7, które tu są wybrał 2 które wydają się Panu najważniejsze.

B Ta liczba ludzi regularnie chodzących do kościoła i liczba obcokrajowców pracujących w Polsce.

TREND 1

Liczba osób regularnie chodzących do kościoła

A Chwilę porozmawiajmy o tym. Niech Pan powie, co to oznacza dla Pana to malenie?

B Właśnie dlatego, że ma żal, pretensje, może to za duże słowo, ale do księży, którzy nie wykorzystują tej ogromnej mocy, którą posiadają.

A A jak by to mieli wykorzystywać? Ja by to miało wyglądać? Na czym, by to polegało?

B Na dawaniu dobrego przykładu.

A A teraz dają zły? Dlaczego dają zły?

B Tak. Jak ja może też posłużę się przykładem gdzie w takich Obornikach jest ileś tam osób żyje naprawdę w biedzie, a miasto zamiast im pomagać, to musi jeszcze [redacted] 12 godzin na dobę, tysiące wat, to uważam, że to jest bzdura. Jeżeli tak kościoły ustaliły, że masz stać na dworze, to jest to bzdura. [redacted], bo [redacted] są złe, a ludzie nie mają co jeść, to jest bzdura. I dlatego.

A żałuję, że ta liczba będzie malała, bo ma naprawdę dużo wartości do przekazania, rzeczy które są godne uwagi.

A Czy to coś zmieni ta tendencja w życiu Pana rodziny?

B Nie.

A Jak Pan myśli o swoich dzieciach, to Pan myśli, że to będzie miało wpływ?

B Nie. Myślę, że to ja decyduję jaki dzieci będą miały stosunek. Kościół może pomóc, może przeszkodzić, ale to generalnie rodzice wychowują i kształtują dzieci.

A Ona dla Pana jest negatywna, czy pozytywna dla Pana ta tendencja?

B Negatywna. Nie chciałbym, żeby do takiej sytuacji doszło.

A Co by musiało się stać, żeby ją można było powstrzymać?

B Myślę, że większe zaangażowanie w takie rzeczy tych najuboższych. Tych ludzi, którzy naprawdę potrzebują pomocy. Niech oni właśnie tą pomoc w kościele znajdą właśnie. I to może być doskonały przykład dla pozostałych ludzi.

A A kto może tą tendencję zahamować? Sami księża, wierni?

B Nie, wierni nie, bo to nie jest zupełnie zależne od nich.

A A dlaczego tak się stało z tymi księżmi, czy zawsze tak było? Czy to tak nagle się stało, że zaczęli negatywnym przykładem świecić?

B [REDACTED], które chce poświęcić. Dla ich podróz wybudowali kolejne 2. To są przykłady. No co mogą zrobić? Muszą wyjść z rzeczywistości po prostu. Wyjść z tej polskiej rzeczywistości, żeby zaczęli normalnie żyć. Ja mam wrażenie, że oni udają, że nie wiedzą co się wokół nas dzieje się. Że jest bieda, bo jest, w szkole widzę, że jest bieda. Widzę, że niektórym jest naprawdę bardzo ciężko. Oni muszą sami muszą chcieć, zacząć działać, bo kościół może pomóc, naprawdę może. Nikt nie daje na te cele: kolejne witraże, piękne ołtarze, to jest zbędne.

TREND 2

Liczba obcokrajowców pracujących w Polsce

A Teraz o tym niech Pan powie, dlaczego Pan myśli, że będzie rosła ta tendencja?

B Mówiłem, no niestety oraz więcej Polaków wyjeżdża za granicę. Często nie mają możliwości zrealizowania się, czy w ogóle podjęcia pracy w Polsce, no ktoś ich musi zastąpić.

A A kto to przyjeżdża do Polski, jacy obcokrajowcy?

B W tej chwili przyjeżdżają nisko wykwalifikowani generalnie. Ale to będzie się zmieniało i coraz większa liczba z wysokimi kwalifikacjami myślę, że zaczną przyjeżdżać do Polski i zaczną podejmować pracę. To akurat nie uważam za złe. Myślę, że gorszym zjawiskiem będzie, gdy wykwalifikowana kadra wyjeżdża, a przyjeżdża niskowykwalifikowana kadra. Wtedy jest gorsze zjawisko. Bo jeżeli obcokrajowcy o tych samych kwalifikacjach zastąpią naszych, to myślę, że... Myślę, że będzie gorsza sytuacja kiedy tu wszyscy z kwalifikacjami, wysokimi kwalifikacjami nas opuszczą, a przyjadą tylko pracownicy fizyczni o niskich kwalifikacjach to wtedy zacznie się problem.

A Czy to może coś zmienić w życiu Pana, Pana rodziny?

B W moim może już nie. Ale moje dzieci mogą to odczuć.

A Na czym będzie to polegać?

B Właściwie może się okazać, że nie będzie fachowca w szeroko pojętym tym sensie. Nie będzie fachowców w Polsce, od lekarzy, po inżynierów, na hydraulikach kończąc.

A Czy to jest pozytywna, czy negatywna tendencja?

B Zdecydowanie negatywna. W tej konfiguracji, bo jeżeli mówię, że będzie zastępstwo, że jeżeli przyjedzie Ukrainiec lekarz i on będzie tak samo dobry jak Polak, to nie ma to dla mnie znaczenia.

A To co trzeba zrobić, żeby zahamować tę tendencję?

B Myślę, że stworzyć warunki. Żeby każdy zawód miał możliwość realizacji się, bo akurat do lekarzy to też mam takie zdanie odmienne. Wcale nie uważam, że im taka krzywda się dzieje jakby to pokazywano.

A Pewnie mają pretensje ze względu na liczbę lat kształcenia a wysokość zarobków. Pewnie z tego wynika ta frustracja ich.

B Być może, ale ja się nie zgadzam z nią. Nie wiem, może dlatego że nie pracuję jako lekarz, 3,4 dyżury, żeby ten poziom, generalnie bardzo wysoki poziom i może naprawdę muszą ciężko pracować, żeby to utrzymać. Ale krzywda się im nie dzieje.

A Trzeba stworzyć możliwości, na czym one by polegały?

B To są rozwiązania tylko na poziomie rządowym. Tylko i wyłącznie. Nie samorządowym, ale rządowym.

A A na czym miałyby to polegać, takie coś?

B Nie znam się aż na tym, tak żeby zaproponować jakieś konkretne stanowisko. To są pewne rozwiązania rządowe, które tworzą pewne możliwości rozwoju i realizacji.

A O miejsca pracy chodzi?

B O miejsca pracy, finansowanie nie tyle zarobków, co finansowanie...

A Kształcenia?

B Kształcenia może nie, bo kształcenie na dobrym poziomie, co bazy. Jeżeli rozmawiamy o sprzęcie medycznym, o inżynierach, o możliwości rozwijania się to bym powiedział w tym kierunku. No i badania szeroko pojęte, bo teraz są na bardzo niskim poziomie. Na bardzo ograniczonym, na pewno możemy to poszerzyć, żeby mieć własną myśl technologiczną. Jesteśmy daleko w tyle.

A Czy ktoś korzysta na tej tendencji teraz? Kto na tym korzysta?

B Myślę, że nikt.

A Co my jako Polacy tracimy? Pan powiedział, że wyjeżdżają fachowcy a przyjeżdża niewykwalifikowana siła robocza, ale czy ktoś korzysta?

B Ja myślę, że kto może korzystać? Ci, co w pracy nie muszą ponosić kosztów, czyli pracodawcy. Myślę, że odbiorcy usług, jeżeli te usługi są świadczone na niewystarczającym poziomie, to na pewno też. Są tańsze, ale myślę, że nie są zrobione w sposób właściwy. Bo być może kran naprawia stolarz. Może się na tym zna, ale może nie do końca? Nie wiemy kim on jest po prostu. Tak samo kadra niewykwalifikowana tu przyjeżdża i pracuje. I tu jest problem. Bo mówię, jeżeli murarz zastąpi murarza to, to jakim on będzie językiem władat, to jest to mniej ważne. Niech się zna na swojej robocie.

METRYCZKA

Mężczyzna

Wyższe magisterskie

Oborniki

Pracownik najemny

Pracownik najemny

Żonaty

4 osoby

801-1200 zł

Mapa- wywiad- II etap

- A:** Ok. Tu jest mapka Obornik. Chciałbym żeby pan kropkami zaznaczył a następnie zrobił odnośniki miejsc w których pan często bywa w Obornikach.
- B:** Zdecydowanie są tutaj okolice.
- A:** Mogą być okolice Obornik.
- B:** W tej chwili jestem tutaj non stop. [REDACTED].
- A:** Po co pan tam jeździ?
- B:** Pomagać. To jest dom realizowany w celach gospodarskich.
- A:** I pan tam często jeździ?
- B:** Codziennie, po pracy. [REDACTED], ja pomagam. Tutaj jest 11, to po drugiej stronie jest moja działka, na której ja się będę budował. Dlatego im pomagam, żeby oni wreszcie skończyli, żebym mógł się zabrać za swoją. Mówię, niech już szybko skończą w tym roku zamieszkają. Będę miał wtedy więcej czasu zając się swoimi sprawami.
- A:** I cała rodzina się przemieszcza.
- B:** Tak.
- A:** A teraz państwo razem mieszkanie?
- B:** Nie. Nie wchodzi to w grę. No i same Oborniki. Gdybym zrobił Oborniki tak, że samo centrum to Oborniki i to jest sala sportowa.
- A:** I co tam się dzieje?
- B:** Albo jestem w pracy, a jak nie jestem w pracy to jestem dla przyjemności.
- A:**
- B:**
- A:** Czyli [REDACTED] tam ma zajęcia, w [REDACTED] gdzie pan pracuje?
- B:** Tak.
- A:** Dla przyjemności, na czym to polega?
- B:** Sam staram się ruszać. [REDACTED].
- A:** Tutaj dzisiaj widziałem coś się dzieje, jakiś turniej.
- B:** To [REDACTED] organizuje.
- A:** Chciałbym, żeby pan zaznaczył miejsca w których pan już był w Polsce. Że są ważne.
- B:** Zdecydowanie Sopot. [REDACTED]. To jest właściwie tylko takie mieszkanie letniskowe. Takie wakacyjne, weekendowe. On praktycznie jest cały rok pusty. [REDACTED].
- A:** Fajnie mieć taką paczkę znajomych.
- B:** Tak, bo drudzy mają tutaj. To też dużo znajomości. [REDACTED]. I też turystycznie. Bo tam często jeździmy, odwiedzamy. No [REDACTED] to dłuższa odległość, więc na dłużej. Tydzień, czasami dwa. W [REDACTED], dobra lokalizacja. W samym centrum. Tam jest taki fajny kościółek w [REDACTED], no i tam za kościółkiem. Mazury są piękne. Staram się bywać, no teraz to dzieciaki staram się na łódkę zabrać. W stronę tych Wielkich Jezior. Piękne. Każde wakacje staramy się tam spędzać.
- A:** Powodem wyjazdów jest atrakcyjność tych miejsc.
- B:** Tak. To są takie rzeczy takie wielokrotnie, i takie najmilsze wspomnienia.
- A:** Teraz czerwonym chciałem, żeby pan zaznaczył takie miejsca w których pan jeszcze nie był, a chciałby pan zobaczyć.
- B:** To zdecydowanie tutaj. Podkarpackie. Bieszczady.
- A:** Dlaczego?
- B:** No bo tam jeszcze nie byłem. Piękne miejsce, nie miałem tam jeszcze okazji. Atrakcyjność, turystycznie i relaks – tak to traktuję.
- A:** A teraz takie miejsca w których chciałby pan być, ale pan nie będzie.
- B:** Nie ma takiego. Jeżeli chcę być to będę.

- A:** I teraz na różowo miejsca, w których pan nie chciałby być.
- B:** Myślę, że takich miejsc nie ma. Tym bardziej w Polsce, nie mogę powiedzieć, że są miejsca w których nie chciałbym być. Zawsze znajdzie się coś interesującego.
- A:** Jak Pan wyjeżdża to co pan najbardziej docenia w tych miejscach?
- B:** To ja bym to podzielił na dwie części. Raz, że moje życie tak się zmieniało. I tak jak do tej pory w celach rozrywkowych, to teraz w celach turystycznych i poznawczych. Zabytki, nowe miejsca. To się teraz u mnie przewartościowuje. To co do tej pory było dla mnie mniej ważne zmienia na ważne.
- A:** Tutaj jest z kolei świat. Chciałbym, żeby pan zrobił podobnie. Czyli zielonym miejsca, w których pan był.
- B:** Właściwie to Europa zachodnia, południowa, północna. Zazaczyłem tu Danię.
- A:** I tam pan wyjeżdżał w jakich celach?
- B:** Turystycznych.
- A:** A poza turystycznymi?
- B:** Nie.
- A:** A ta Chorwacja?
- B:** To są wyjazdy wakacyjne, a ja jestem człowiekiem który musi mieć wodę na wakacjach. A takiego pięknego wybrzeża i wody nie ma w całej Europie. Do tej pory wyjeżdżałem sam. Pojawiła się rodzina, to z dziećmi.
- A:** Teraz takie miejsca, w których pan chce być i pan będzie.
- B:** Teraz znów się wszystko przewartościowało. Jak [REDACTED]. Ale Norwegia, fiordy, historia. No i zdecydowanie Ameryka Środkowa. Acha, ale no tak raczej nie pojadę.
- A:** Coś poza Norwacją?
- B:** No to zdecydowanie tutaj, Litwa, Łotwa, ten rejon. Tam mnie ciągnie głównie historia. Tam jest wiele rzeczy, które warto zobaczyć. To są kraje nam bliskie.
- A:** I takie miejsca w których pan chciałby być, ale nie będzie.
- B:** To mnóstwo. Stany i mógłbym robić teraz całą Amerykę. I to chętnie też całą tutaj Azję zachodnią. Ameryka mnie nurtuje głównie w takich celach: południowa i środkowa to poznawczych a północna – jak wygląda „amerykański sen”. Zobaczyć jak to jest. Opinie, które się słyszy są tak rozbieżne, że chciałbym osobiście to zweryfikować.
- A:** A z tego „amerykańskiego snu” co pana najbardziej by interesowało?
- B:** Chcieć to móc. Że zwykły człowiek może. A ta pozostała Ameryka to w celach poznawczych, krajobrazowych, geograficznych.
- A:** A podczas tych wakacji jest moment nawiązania kontaktu z tubylcami?
- B:** Tak. Mamy taką tradycję, że jak gdzieś jedziemy to zatrzymujemy się na kwaterach prywatnych i zawsze zapraszamy gospodarzy na pierwszą kolację i to jest tak, że od razu dowiadujemy się co warto zobaczyć, gdzie warto iść na kolację. Porozmawiać o ich życiu, o ich kulturze. Często przeraża się to w jakieś korespondencje, telefony, maile w tej chwili. Często też znajomym polecamy. No i potem wytwarza się jakaś skala, że tu bardziej warto niż tam. No i tutaj jeszcze Azję, tą zachodnią czyli Japonię. I to z tych samych powodów co Ameryka Północna. Czyli specyfika życia. No i później to mógłbym kreślić. Praktycznie wszędzie. Bo ja jestem człowiekiem, który w miejscu nie stoję.
- A:** I tutaj takie miejsce, gdzie pan nie chce pojechać.
- B:** Afryka, tu nie mogę się przekonać. Wielu by powiedziało, że to jest to. Afryka Czarna, dla mnie nie.
- A:** A czemu?
- B:** Nie bardzo wiem, może ze względu na cywilizację.
- A:** Ale co? Ubóstwo, bieda?

- B: Myślę, że dla turystów są hotele. I właściwie dla Niemców, przeciętny turysta nie ma kontaktu z tym jak jest zamknięty w hotelu.
- A: **Chodzi tu o brak bezpieczeństwa, strach wyjścia z hotelu?**
- B: Myślę, że to też. Nie jestem w stanie poruszać się swobodnie, jestem zamknięty w hotelu i leżę przy basenie – to nie są dla mnie wakacje, to nie jest to co mnie interesuje.
- A: **Na koniec pana zapytam, czy z jakiś innych celów na przykład zarobkowych chciałby pan wyjechać, czy jest to panu obce?**
- B: Człowiek jest takim zwierzęciem, że zawsze chce więcej. Jak za tą samą pracę można zarobić więcej. Myślenie o tym jest naturalne. Ale specjalnej potrzeby, czy specjalnego parcia w tym kierunku to nie mam.